Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 12. Rzeszów, dnia 20 marca 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego		
Zwykłe . . . . 10 gr.	Nadesłane . . . . 30 gr.	Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.
Na 1 stronie . . . 30 gr.	W kronice . . . 30 gr.	Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6.
W tekście (2 i 3 str.) 25 gr.	Drobne za słowo . 10 gr.	Konto P. K. O. Nr 408.116 — Telefon Nr. 17

W DNIU IMIENIN.

Od wielu lat dzień 19 marca stał się w Polsce świętem rodzinnem, które skupia około osoby Komendanta społeczeństwo polskie dla oddania Mu serdecznej podzięki, że w latach największego może upadku ducha i zaniku nadziei szerzył niezłomnie wiarę we własne siły i dzierżył wysoko sztandar niegdyś przez legjony Dąbrowskiego wzniesiony z hasłem: ‚Jeszcze Polska nie zginęła'. A po odzyskaniu niepodległości stał się symbolem pracy nad potęgą Państwa Polskiego ponad wszelkie waśnie i spory partyjne. Toteż Polska dzisiejsza, z Jego myśli i trudu wskrzeszona, śle Mu w dniu Imienin słowa serdecznej podzięki i życzenia, aby jak najdłużej Opatrzność Boża pozwoliła Mu nawą państwową kierować a narodowi wskazywać drogi ku potędze i chwale.



KOM. OBYW. ŁĄCZNIE Z MIEJSC. GARNIZONEM

urządzają dnia 19 b. m.

uroczysty obchód Imienin

PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Z następującym programem:

Dnia 18 marca.

Godz. 18 Capstrzyk orkiestr wojskowych i orkiestry kolejowej po ulicach miasta.

Dnia 19 marca.

Godz. 6·30 Uroczysta pobudka.

Godz. 10 Nabożeństwo w kościele farnym, podczas którego chór Sem. Naucz. męskiego odśpiewa szereg pieśni kościelnych. Równocześnie odbędzie się nabożeństwo dla wojska w kościele garnizonowym, w synagodze zaś nabożeństwo dla wyznań izrael. Po nabożeństwie defilada przed budynkiem Starostwa.

Godz. 19·30 **Uroczysta Akademja** w sali „Sokoła" z następującym programem:

1) Słowo wstępne wypowie mjr. Ciepielowski Władysław.

2) Orkiestra 17 p. p. pod kier. por. Słomowicza odegra: a) Rund — Uwertura Legjony, b) Sikorski wiązanka pieśni legjonowych.

3) Chór Szkoły podchor. rez. odśpiewa pod kier. podchor. Nowaka: a) Lachman — Sztandary, b) Pierwsza Brygada, c) Mazur.

4) Orkiestra 20 p. uł. odegra Namysłowskiego — Mazur.

5) Deklamacja p. t. „Dziecię do komendanta" wypowie Staś Jasiewicz z Rodziny Wojsk.

6) Chór „Lutnia" pod kier. prof. Przystasia odśpiewa: a) Paderewski — Hej orle biały — hymn bojowy poświęcony armji polskiej w Ameryce w oprac. Wł. Raczkowskiego.

7) Odczyt Dyr. Sem. naucz żeńsk. Dr. Ruczki Adama.

8) Żywe obrazy projektu i wykonania prof. Durka, prof. Ulewicza, por. Bednarczyka, podchor. Śmigielskiego i Godlewskiego, przedstawiające pewne epoki historyczne w których Marszałek Piłsudski odegrał decydującą i wybitną rolę, względnie był sam ich twórcą.

Początek punktualnie o godzinie 19·30. Uprasza się P. T. Publiczność, by zechciała punktualnie przybyć. — Ceny miejsc po 2 Zł, 1 Zł i 50 gr. do nabycia w cukierni WP. Androletti'ego, wieczorem przy kasie.

Czysty dochód przeznaczony na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

Komitet obchodu zwraca się z gorącym apelem do P. T. Właścicieli domów, by w dniu tym zechcieli domy przyozdobić flagami o barwach narodowych — okna zaopatrzyli w nalepki z podobizną Marszałka wydane przez Komitet w cenie 10 gr. za sztukę. — Do nabycia we wszystkich trafikach. — Uprasza się również ażeby innemi nalepkami poza temi które wydał tut. Komitet okien nie ozdabiać.

Józef Piłsudski, jako Naczelny Wódz.

Rola Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnego Wodza, wypełnia jeden z najbardziej dramatycznych okresów historji Polski. W latach 1918 — 1920 przeżywaliśmy bowiem, jako naród, wstrząsającą próbę dziejową zbiorowości i jednostek. Okazało się wówczas ponad wszelkie wątpliwości, że człowiek, w którego silnych dłoniach spoczywał ster Rzeczypospolitej, nie został wyniesiony na czoło narodu przez falę zdarzeń, ale sam tworzył zdarzenia i kierował niemi wedle rozumianej przez siebie racji stanu Państwa Polskiego.

Józef Piłsudski w roli Naczelnego Wodza, to przedewszystkiem kierownik wojny na szczeblu najwyższym, na którym normalnie ogniskuje się współpraca aparatu rządowego z czynnikami wojskowemi, niezawsze wysuwającemi się na pierwszy plan. W warunkach, które zastał więzień magdeburski w chwili objęcia władzy, tego rodzaju kierownictwo „normalne", gdyby nawet było możliwe, byłoby zgubne. Niezwykłe czasy niezwykłych wymagały metod działania. W kraju bez granic, ogarniętym ze wszystkich stron pożarem wojny, ze społeczeństwem, skłębionem w wirze walk politycznych, wobec nieufności, a często wrogiego stosunku czynników zewnętrznych, w kraju z improwizowanym naprędce aparatem państwowym, bez przeszkolonych rezerw, bez zasobów materjalnych, z korpusem oficerskim, pochodzącym z kilku armij i przepojonym najrozmaitszemi doktrynami, ład i kierunek zapewnić mogła tylko jedna wola, wyraźna, bezwzględna i stanowcza.

Taka właśnie była wola Józefa Piłsudskiego.

Odrazu na wstępie swej działalności wodzowskiej spotyka się On z żądaniami, które władzy wojskowej usiłuje narzucić podniecona przez demagogję partyjna ulica. Naczelny Wódz przeciwstawia się bezwzględnie politycznemu wyzyskiwaniu bolesnych zdarzeń wojennych, głównie sprawy lwowskiej, bo zda-

Cele i organizacja Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych Rzplitej Polskiej oraz dot. działalność rzeszowskiego Koła.

(Treść przemówienia p. Sędziego Dr. Mieczysława Kijasa).

(Dokończenie).

Obowiązkiem każdego członka, zgodnie z postawionemi sobie celami stowarzyszenia, jest postępowanie zgodne z honorem Polaka i zasadami moralności, punktualność i słowność w zakresie pracy zawodowej i obywatelskiej, przestrzeganie przepisów statutu i regulaminów stowarzyszenia oraz branie czynnego udziału w jego pracach, pomoc w miarę sił współczłonkom, będącym w potrzebie, wreszcie przeciwdziałanie wszelkiemi sposobami szkodliwym dla całości państwa i wojska działaniom i wspieranie wszelkich czynności ku takiej ochronie skierowanych, oraz wkońcu, w razie możności, praca w organizacjach przysposobienia wojskowego. Na czem ma polegać spełnianie i wykonywanie tych obowiązków wyjaśniłem już poprzednio, omawiając bliżej cele stowarzyszenia.

Na czele stowarzyszenia stoi Zarząd Główny z siedzibą w Warszawie. Zarządowi temu obecnie przewodniczy -- jak już poprzednio wspomniałem — wojewoda Kościałkowski. Stowarzyszenie pod względem terytorjalnym dzieli się na okręgi, przyczem siedzibą Zarządu Okręgowego jest zasadniczo siedziba Dowództwa Korpusu. Okręgi składają się znowu z poszczególnych Kół. Na czele Koła stoi Zarząd, złożony z 9 członków, w tem prezes, 2 wiceprezesów, sekretarz, skarbnik i t. p.

Władzami nadzorczemi stowarzyszenia są: Minister Spraw Wojskowych nad całem stowarzyszeniem i Zarządem Głównym, Dowódca Korpusu nad Okręgiem, Komendant garnizonu nad Kołem.

Co roku w styczniu odbywa Koło walne zgromadzenie celem wyboru władz Koła, prócz tego Koło co trzy miesiące odbywa walne zgromadzenia celem zaznajomienia członków ze stanem prac Koła i działalnością Zarządu.

W dniu 18 grudnia ub. r. zebrało się kilkudziesięciu tutejszych obywateli b. wojskowych, którzy postanowili zawiązać Stowarzyszenie rezerwistów i byłych wojskowych, wybrali z pomiędzy siebie zarząd, polecając mu zorganizowanie Koła na terenie Rzeszowa. Zarząd, obrawszy przewodniczącym p. Tadeusza Starego, zabrał się do wykonania zleconych mu obowiązków. Dzięki uprzejmości i życzliwości p. Prezesa Krogulskiego i Towarzystwa Zaliczkowego uzyskaliśmy bezpłatnie lokal w gmachu tego ostatniego towarzystwa. Wydaliśmy apel (afiszami i ulotkami) do byłych wojskowych, by zgłaszali się w nasze szeregi, rozpoczęliśmy gromadzenie funduszów przez ściąganie wkładek członkowskich, nawiązaliśmy kontakt z Zarządem Głównym stowarzyszenia w Warszawie. Nie ustajemy w werbowaniu nowych członków, których mamy dotąd już 200.

Sekretarjat Stowarzyszenia urzęduje codziennie przed i popołudniu w lokalu Stowarzyszenia (ul. Sokoła 6 I p.) i przyjmuje tam zgłoszenia na członków, jakoteż załatwia wszelkie prośby i życzenia członków.

Nie chcąc pracować bez jakiejkolwiek kontroli przez rok cały — Zarząd zaprosił pięciu członków, rzecz naturalna z poza zarządu, do pełnienia obowiązków Komisji rewizyjnej. Wyłonił również Komisję balotującą, która w najbliższym czasie dokona weryfikacji zgłoszonych członków.

Pozwoliliśmy sobie zaprosić Szanownych Panów na dzisiejsze zebranie informacyjne, aby przedstawić im obecny stan naszego Koła i dotychczasową działalność Zarządu. Narazie nie wychodzimy jeszcze ze stadjum organizowania, które potrwa jeszcze zapewne przez cały przyszły miesiąc. Tymczasem Prezes nasz w czasie swego pobytu w Warszawie ma wejść w bliższy kontakt z Zarządem Głównym i osobiście odebrać dyrektywy. Utrudnia nam bowiem pracę ten fakt, że ani w środkowej ani we wschodniej Małopolsce niema Okręgu ani też Zarządu Okręgowego, co zmusza nas do znoszenia się w każdej sprawie z Zarządem Głównym. W przyszłości może to być plusem i mieć znaczenie dla naszego Koła, narazie jednak jest to tylko utrudnieniem dla nas.

Zgodnie ze statutem za trzy miesiące znowu zaprosimy szanownych członków na walne zgromadzenie, bo dzisiejsze, powtarzam, jest tylko inauguracyjne i informacyjne. Wtedy, mamy niepłonną nadzieję, Zarząd będzie mógł się już poszczycić realnemi wynikami pracy, bo w imieniu całego Zarządu mogę Panów solennie zapewnić, że ze swej strony dołożymy wszelkich możliwych starań, aby stowarzyszenie nasze postawić na odpowiednim poziomie, by działalnością swą mogło zyskać pełne uznanie i zaufanie władz, a także i szacunek całego rzeszowskiego społeczeństwa.

———×———

wał sobie sprawę, że przedwczesne roztrwonienie nielicznych kadr wojskowych uniemożliwi budowę armji. Nakazując niepopularną w kuluarach politycznych obronę na wszystkich frontach, prowadzi wytężoną działalność organizacyjną, w której wyniku posiada w początkach 1919 r. siły dyspozycyjne. Wówczas, nie czekając zachęty, a nawet wbrew kaprysom polityków sejmowych, zaczyna mieczem wytyczać granice Rzeczypospolitej, budując czynem pierwszą ideę — Wielkiej Polski.

Działania Piłsudskiego zaznaczyły się od samego początku zerwaniem z szablonowemi formami wojny światowej. Gdy starzy generałowie, których poglądy kształtowały się w atmosferze walk okopowych, wśród mas ludzkich, o których wartości decydowała proporcja do przestrzeni, liczona w tysiącach bagnetów na kilometr, nie umieli znaleść wyjścia z rażącej dysproporcji, na każdym stwierdzanej kroku, On czuł się swobodny w swojej strategji „pełnego powietrza“, w warunkach, które sprzyjały odrodzeniu klasycznych form wojny. Nie będzie miał swoich „ulubionych“ manewrów, bo nie zaprzątają Mu umysłu jakiekolwiek fetysze doktrynalne. Jego pomysły operacyjne powstają w zależności od położenia, a nie dla zadowolenia autorów wzorów operacyjnych. W roku 1919, w akcji na Wilno, zastosuje szalony w tempie zagon na węzeł polityczny i komunikacyjny związanego od frontu przeciwnika. Niedoszłą, wskutek sprzeciwu koalicji, co do użycia armji Hallera, ofenzywę na froncie galicyjskim zamierzy, jako potężne oskrzydlenie całej armji nieprzyjacielskiej. W działaniach zaczepnych na Ukrainie wiosną 1920 r. stosuje rozdarcie środka wydłużonego frontu nieprzyjacielskiego. W czasie odwrotu starać się będzie unieruchomić teren czterech armij Tuchaczewskiego w miejscu, aby na flankę rzucić siły, zwolnione z południa. W manewrze z nad Wieprza zrealizuje tę ideę z oszałamiającemi skutkami, w manewrze nadniemeńskim powtórzy ją raz jeszcze w niesłychanie ciężkich warunkach, ale z równie znakomitym wynikiem.

Jedna tylko myśl stale i uparcie przewijać się będzie w planach Marszałka Piłsudskiego: to dążenie do zniszczenia żywej siły nieprzyjaciela. W roku 1919, kiedy główne wysiłki rosyjskie skierowane były na fronty kontrrewolucyjne, odległe od polskiego, dążenie to nie mogło być zrealizowane w całokształcie zjawiska wojny, to też działania ówczesne mają z naszej strony charakter zajęcia pewnych linij geograficznych, które miały służyć, jako podstawy przyszłych granic Rzeczypospolitej. Wszystkie prawa wojny odzyskują w pracy wodzowskiej Marszałka Piłsudskiego swą barwę w roku 1920, gdy przeciw Polsce zostaje skierowana żywa siła wojenna Rosji rewolucyjnej. W tak odmiennych od przebiegu wojny światowej warunkach postawiony, nie może Naczelny Wódz liczyć na zawsze jednakową wydajność aparatu dowodzącego, którym rozporządzał, tembardziej, że w funkcjonowaniu tego aparatu niemałą rolę odgrywały także przeciwne Naczelnikowi Państwa tendencje polityczne. Zarysują się wówczas czyste indywidualne metody pracy wojennej Marszałka Piłsudskiego. Plany swoje tworzyć będzie w najściślejszej tajemnicy, a przekazywać je do wykonania w ostatniej dopiero chwili. Zorganizowawszy całość zadania, stanie sam na rozstrzygającym kierunku operacyjnym, z wybranymi przez siebie dowódcami i oddziałami, aby potem w namiętnych i gwałtownych, jak huragan, działaniach rozwijać energię, rozmach i wysiłki, dosięgające granic możliwości ludzkich. Pod tym względem rola Jego w płaszczyźnie strategicznej przypomina aż do złudzenia rolę Napoleona w płaszczyźnie taktycznej. Nasz Wódz Naczelny, jak wielki cesarz Francuzów, jest zawsze tam, gdzie roztrzygają się losy operacyj.

Marszałek Józef Piłsudski wywarł na przebieg naszej ostatniej wojny potężny wpływ swej twórczej indywidualności. Dzięki hartowi Jego woli, jasności Jego myśli i odwadze Jego decyzji, Polska wyszła zwycięsko z najcięższego kryzysu, w jakim państwo może się znaleźć w zaraniu swego istnienia. Gdy dzisiaj zmagamy się z kryzysem innego rodzaju, jesteśmy uzbrojeni, dzięki zwycięstwu, pod przewodem Marszałka Piłsudskiego odniesionemu, w doświadczenia dwunastoletniego niepodległego bytu i w coraz lepiej od lat szeregu działający aparat państwowy.

Ponad wszystkiem jednak niechaj góruje fakt, że w tej walce stoimy nadal pod przewodem tego samego Naczelnego Wodza, który pracą swej wielkiej myśli i charakteru wzniósł i utrwalił na popielisku wojennem pierwsze zręby państwowości polskiej.

Po zgonie Wielkiego Kapłana-Patrjoty.

Zamgnął oczy na wieki ks. biskup Władysław Bandurski. I zamknęły się na wieki te usta, które przed wojną światową głosiły, że bliskie już jest wyzwolenie Polski, podczas wojny ukrzepiały na duchu żołnierza, walczącego o niepodległość Polski, — a po wojnie modliły się, by nie został zmarnowany wysiłek, dzięki któremu powstało wolne Państwo Polskie. W tych trzech okresach — przed wojną, podczas wojny i po wojnie — postać Zmarłego zapisała się ku wiecznej pamięci w historji narodu. Dzisiaj, kiedy Go niestało między nami, budzą się wspomnienia — widzimy Biskupa - Żołnierza w świetle Jego niespożytej działalności.

Było to we Lwowie przed wybuchem światowej wojny. Zmarł właśnie ostatni członek Rządu Narodowego z r. 1863-go, Józef Janowski. Na cmentarzu, nad otwartą mogiłą, stanął w sinej kurtce strzeleckiej mąż o przenikliwem wzroku, krzaczastych brwiach, twarzy, okolonej czarną brodą. Mówił o roku 1863, o ideologji czynu zbrojnego, o konieczności przygotowań do zbliżającej się chwili, kiedy przed młodem pokoleniem stanie dylemat: bić się pod zaborczym mundurem, czy we własnych szeregach... Obok Józefa Piłsudskiego — bo On to przemawiał nad otwartym grobem ostatniego członka Rządu Narodowego z r. 1863 i On to malował wizję przyszłych kadr wojska polskiego — znajdował się biskup - sufragan djecezji lwowskiej, ks. Władysław Bandurski. Miał wygłosić żałobną mowę, ale zamiast tej oświadczył głośno, by wszyscy wokół usłyszeli: — Po takiem przemówieniu już się nie mówi! Idzie się na bój! Na rozkaz!

W tym momencie zawiązała się ta „unia mistica“, do ostatniego tchnienia łącząca zmarłego właśnie ks. biskupa Bandurskiego z czynem niepodległościowym, ta misja służby dla idei własnej państwowości, przyświecająca wszelakiej działalności zgasłego kapłana - patrjoty: „Już się nie mówi! Już się czyni! Na rozkaz!“

To też w konsekwencji tego hasła, jakie ks. biskup Bandurski postawił sobie i krzewił wśród otoczenia z chwilą, kiedy Legjony ruszyły na pole walki, bez wahania zamienił mitrę biskupią na czapkę strzelecką, ozdobioną Orłem Białym. Na polanach leśnych, tuż za okopami frontu, zjawiał się otoczony rzędami wypełzłych z ziemianek, z postojów rezerw żołnierzy, by krzepić ich duchowo, zagrzewać do ciężkiej służby. Dostarczał do plecaków żołnierskich broszur, które odczytywane przy migotliwem świetle gwiazd czy kopcącym kaganku, stanowiły strawę duchową walczącego dla Polski żołnierza. Wśród gorszych jeszcze od trudów bitewnych zmaganiach orjentacyjnych, szarpiących dusze oficerskie i żołnierskie, niecił płomień wytrwania przy sztandarze ideowym, jaki nad ówczesnem pokoleniem rozwinął Józef Piłsudski.

I tę misję swą wypełniał do końca życia. Nie ustawała ona wówczas, gdy zamilkły na froncie odgłosy strzałów armatnich i karabinowych, ani wtedy, kiedy spokój zapanował u granic Rzeczypospolitej. Ks. biskup Bandurski stał się odtąd pionierem i wyrazicielem idei, że zmartwychwstała Polska nie może nawrócić do tych przywar, które przebujały indywidualizm szlachetczyzny rozkrzewił w czasach przedrozbiorowych i które stały się jedną z głównych przyczyn upadku państwa. Słowem i piórem, przepojonem głębią uczuć i myśli walczy w obronie tej idei. Świetlana postać kapłana, duszpasterza, natchnionego mowcy i znakomitego pisarza staje również i w ostatniem dziesięcioleciu lat pokoju na szańcach obronnych idei państwa, świeci całemu polskiemu duchowieństwu przykładem. Dostojny kapłan i wielki patrjota, prawdziwie po chrześcijańsku miłujący, stanie się w pamięci naszej idealnym wzorem polskiego księdza katolickiego. Cześć świetlanej pamięci tego Jasnego Ducha i Niezłomnego Rycerza w służbie Wiary i Rzeczypospolitej.

M.

GOSPODARCZY PRZEGLĄD TYGODNIA.

Na odcinku życia gospodarczego zarysowały się doniosłe wydarzenia, na których czoło wysuwają się rządowe projekty ustaw, zmierzających do ulżenia ciężaru świadczeń publicznych zarówno rzeszom podatników, jak też i pracodawcom, a więc przemysłowi, handlowi, rolnictwu. Projekty nowych ustaw dotyczą różnych dziedzin i wprowadzają rozmaite ulgi, stanowią one jednak całokształt wysiłku rządu w kierunku ożywienia naszego życia gospodarczego, uginającego się pod naciskiem kryzysu tak, jak i na całym świecie.

Ustawa o spłacie zaległości podatkowych ma na celu takie uregulowanie całokształtu zaległych podatków, aby z jednej strony ułatwić płatnikom spłatę, z drugiej zaś strony aby przerwać dalsze narastanie tych zaległości. Dotychczas bowiem wpłaty wnoszone przez podatników zaliczane były na podatki zaległe, nie wpłacone zaś podatki bieżące dopisywano do sumy zaległości. Przyjęto więc zasadę, że płacone być mają regularnie podatki bieżące, zaległości podatkowe zaś minister skarbu będzie mógł rozkładać na raty, a względnie nawet umarzać. Nie jest więc to amnestja podatkowa, lecz zastosowanie ulg do spłaty podatków zaległych. Przekreślić zaległych podatków nie można, gdyż byłoby to niesłuszne darowanie, jakgdyby pewnej premji ze strony skarbu państwa dla podatni-

ków, którzy nie płacili podatków, co byłoby krzywdą wyrządzoną tym podatnikom, którzy mimo trudnych warunków finansowych uczynili duży wysiłek i nie posiadają zaległości, bądź posiadają je w bardzo małej sumie. Do uregulowania tej sprawy konieczna jest ustawa, która upoważniłaby ministra skarbu do wydawania zarządzeń wyznaczania terminów płatności zaległych podatków, umarzania kar i t. d. Sprawy te regulują obecnie przepisy, zawarte w imiennych ustawach i z tego względu minister skarbu nie mógł w dostatecznej mierze przychodzić z pomocą tym podatnikom, których warunki gospodarcze tego wymagały. Ustawa ta ma na celu przyjście z pomocą przedewszystkiem rolnictwu. Jest ona jednak pomyślana tak, że w miarę potrzeby minister skarbu będzie mógł stosować ulgi w niej przewidziane i do innego rodzaju podatników. Zastosowanie ulg w spłacie zaległości wiąże się z kwestją uregulowania egzekucji.

(Dok. nast.).

Sprawozdanie z wiecu odbytego w Lecce
dnia 28 lutego 1932 r.

Dnia 28 lutego br. przybył p. poseł Fr. Sieradzki do Lecki celem zaznajomienia tutej. ludności z istotą B. B. W. R. i wyjaśnienia obecnej sytuacji w państwie. P. Poseł podkreślił, że B. B. W. R. nie jest jakąś nową partją lecz jest zgrupowaniem różnych ludzi, którzy przedtem należeli nawet do innych partyj, lecz teraz zespolili się celem wspólnej pracy dla dobra społeczeństwa polskiego. Następnie p. Poseł przyznał że obecna sytuacja w państwie jest ciężka, jednak winy za to nie ponosi obecny rząd, gdyż jest ona wywołana ciężką sytuacją także w innych państwach, wobec czego eksport różnych produktów do tych państw został wstrzymany, co odbiło się najniekorzystniej na rolnictwie i spowodowało tak wielką obniżkę cen produktów rolnych. Wyjaśnił też wiele innych spraw dotyczących ludności wiejskiej, a zwłaszcza bolączek ludności miejscowej.

W końcu zachęcił do zawiązania zespołu B. B. W. R. do którego zapisało się kilkudziesięciu gospodarzy — oraz wybrano przewodniczącego (cą) O. Borysławską kier. tut. szkoły, zast. przewodniczącego Józefa Grubę — i sekretarza Władysława Fornala. Celem ma być komunikowanie się z p. Posłem w sprawach państwowych oraz związanych z miejscową ludnością. Ludność opuściła wiec z zadowoleniem i nadzieją lepszego jutra.

Uczestnik wiecu.

NADESŁANE

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy z powodu bolesnej straty Drogiej Matki, Babuni i Siostry śp. Salomei Pivirotto okazali nam wiele szczerego współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi a zwłaszcza Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Drowi Józefowi Jałowemu i Ks. Katechecie Stanisławowi Barzykowi składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

133, 1—1 *Rodzina.*

KRONIKA

Wieczór ku uczczeniu Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Staraniem Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Rodziny Wojskowej i Przysp. Wojsk. Kobiet w Rzeszowie, odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca b. r. o godz. 5 popoł. w sali Sokoła Wieczór Popularny ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z następującym programem:

Część I. 1) Przemówienie, 2) Chór Sem. Naucz. Męsk.: Pieśń Pierwszej Brygady, 3) Deklamacja, 4) Orkiestra 17 p. p. Osmański — Wiązanka pieśni narodowych.

Część II. 5) Marja Morozowicz -- Szczepkowska — Zawieja — scena dramatyczna z r. 1914. Osoby: Ksiądz, Kobieta, Agata, Głosy żołnierzy, 6) Chór Sem. Naucz. Męsk. — Lachman — a) Anim ja nie jubas, b) Hej ty baca, 7) Żywy obraz mówiony, 8) Deklamacja, 9) Orkiestra 17 p. p. odegra Hymn państwowy. Wstęp na salę bezpłatny.

Z. P. O. K. poszukuje do „Żłóbka" osoby inteligentnej o skromnych wymaganiach, możliwie zawodowo przygotowanej, do pielęgnowania dzieci na godziny dziennie. Zgłoszenia przyjmuje „Kropla mleka" codziennie między godz. 8 — 10 rano.

Staraniem Związku legjonistów w Rzeszowie odbyło się w dniu 16 marca nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym za spokój duszy śp. ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego.

Podziękowanie. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki wręczyła 20 Zł 10 gr. Komitetowi Sierocińca św. Antoniego i Bursy rzemieśln. złożonych przez Sekcję Szkolną Średn. Z. N. P. jako uzyskaną ze zbiórki doraźnej wśród członków na Zgromadzeniu dnia 9 marca, zamiast depeszy kondolencyjnej z powodu zgonu ś. p. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, wielkiego patrjoty i złotoustego mowcy. Na przesłane mu życzenia przez Komitet w grudniu, z okazji jubileuszu biskupiego przysłał śp. ks. Bandurski 10 Zł na Sierociniec i Bursę z oświadczeniem, że chwilowo tyle daje na ten Żywy Pomnik tak potrzebny dla każdego miasta. Chciał się dalej opiekować Sierocińcem, ale zaskoczyła go choroba śmiertelna. Cieszy się jednak w niebiosach, że znalazł naśladowców w Gronie Nauczycielskiem, które zrozumiało jego myśl przewodnią i płomienny zapał dla dzieła narodowego. Dziękując szlachetnym ofiarodawcom za przesłaną zapomogę, prosimy o dalszą opiekę i radę. Za duszę śp. ks. Biskupa odprawioną została msza św.

Ks. J. A. Łukaszkiewicz

Na tablicę marmurową w Sierocińcu św. Antoniego i Bursie rzem. złożyła profesorowa Walentyna Suchowiakowa 10 Zł jako III ratę.

Na Sierociniec i Bursę rzemieślniczą złożył ks. kan. J. Szczerbiński 1 Zł, p. pułk. Elgas 1 Zł i p. Mr. J. Uzarski i 1 Zł. Wszystkim ofiarodawcom wyprosi łaski św. Antoni.

Ks. J. A. Łukaszkiewicz

Strajk generalny w dniu 16 b. m. w Rzeszowie upłynął bez żadnego echa. Pracy nigdzie nie przerwano ani też nie zakłócono porządku.

† **Ś. p. Marja Donthowa** żona kupca i obywatela m. Rzeszowa, zmarła dnia 17 bm. przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbył się w sobotę 19 bm. Śp. zmarła wśród okoliczności tragicznych, bo na wskutek wstrząsu nerwowego po bandyckim napadzie, którego padła ofiarą to też wiadomość o zgonie śp. Donthowej poruszyła do głębi społeczeństwo rzeszowskie.

Rodzinie zasyła Redakcja tą drogą wyrazy współczucia.

† **Ś. p. Helena z Kudrzańskich Jarecka** właścicielka folwarku w Pstrągowej, zmarła w Rzeszowie w dniu 12 bm. Pogrzeb odbył się w Pstrągowej w dniu 14 marca.

† **Ś. p. Salomea Pivirotto** wdowa po urzędniku sądowym, zmarła w dniu 13 bm. Pogrzeb odbył się we wtorek 15 bm.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

„Sokół" I piętro codziennie 5 — 7 po południu